

Źródło:

JORNAL DO BRASIL, Opublikowano w poniedziałek, 31 października 2022 o 07:47

[Link do źródła.](#)

Pełne oświadczenie Prezydenta-elektu Republiki, Luiza Inácio Lula da Silva.

"Moje przyjaciółki i przyjaciele.

Dotarliśmy do końca jednych z najważniejszych wyborów w naszej historii. Wybory, które postawiły naprzeciw siebie dwa przeciwstawne projekty dla kraju, a które dziś mają tylko jednego wielkiego zwycięzcę: naród brazylijski.

To nie jest zwycięstwo dla mnie, dla PT [*Partia Pracujących*] ani dla innych partii, które mnie wspierały w tej kampanii. Jest to zwycięstwo wielkiego ruchu demokratycznego, który powstał ponad partiami politycznymi, osobistymi interesami i ideologiami, aby zwyciężyła demokracja.

W tym historycznym dniu 30 października większość Brazylijczyków dała jasno do zrozumienia, że chce więcej, a nie mniej demokracji.

Chcą więcej, a nie mniej - integracji społecznej i szans dla wszystkich. Chcą więcej, a nie mniej szacunku i zrozumienia między Brazylijczykami. Krótko mówiąc, chcą więcej, a nie mniej wolności, równości i braterstwa w naszym kraju.

Brazylijczycy pokazali dziś, że chcą czegoś więcej niż tylko skorzystania ze świętego prawa do wyboru, kto będzie rządził ich życiem. Chcą aktywnie uczestniczyć w decyzjach rządu.

Brazylijczycy pokazali dziś, że chcą czegoś więcej niż tylko prawa do protestu, że są głodni, że nie ma pracy, że ich pensja nie wystarcza na godne życie, że nie mają dostępu do służby zdrowia i edukacji, że brakuje im dachu nad głową, by bezpiecznie żyć i wychowywać dzieci, że nie ma perspektyw na przyszłość.

Brazylijczycy chcą dobrze mieszkać, dobrze jeść, dobrze żyć. Chcą dobrej pracy, pensji zawsze waloryzowanej powyżej inflacji, chcą wysokiej jakości służby zdrowia i publicznej edukacji.

Chcą wolności religijnej. Chcą książek zamiast broni. Chcą chodzić do teatru, oglądać kino, mieć dostęp do wszelkich dóbr kultury, bo kultura karmi naszą duszę.

Brazylijczycy chcą odzyskać nadzieję.

Tak właśnie rozumiem demokrację. Nie tylko jako piękne słowo zapisane w prawie, ale jako coś namacalnego, co czujemy w swojej skórze i co możemy budować na co dzień. To właśnie tę szeroko rozumianą demokrację Brazylijczycy wybrali dziś przy urnach wyborczych. To właśnie do tej demokracji - prawdziwej, konkretnej - zobowiązaliśmy się w trakcie naszej kampanii.

I właśnie tę demokrację będziemy starali się budować każdego dnia naszego rządu. Ze wzrostem gospodarczym rozłożonym na całą populację, bo tak właśnie powinna działać gospodarka - jako instrument poprawy życia wszystkich, a nie utrwalania nierówności.

Koło gospodarki znów zacznie się obracać, wraz z tworzeniem miejsc pracy, wzrostem wynagrodzeń i renegocjacją długów rodzin, które straciły siłę nabywczą.

Koło gospodarki znów się obróci, a biedni będą stanowić część budżetu. Ze wsparciem dla małych i średnich producentów wiejskich, odpowiedzialnych za 70% żywności, która trafia na nasze stoły.

Ze wszystkimi możliwymi zachętami dla mikro i małych przedsiębiorców, aby mogli oni wykorzystać swój niezwykły potencjał twórczy w służbie rozwojowi kraju.

Konieczne jest pójście o krok dalej. Wzmocnienie polityki zwalczania przemocy wobec kobiet oraz zapewnienie kobietom takich samych zarobków jak mężczyznom przy wykonywaniu takich samych funkcji. Nieustannie stawiać czoła rasizmowi, uprzedzeniom i dyskryminacji, aby biali, czarni i rdzenni mieszkańcy mieli te same prawa i możliwości. Tylko w ten sposób będziemy mogli zbudować kraj dla wszystkich. Egalitarna Brazylia, której priorytetem są ludzie najbardziej potrzebujący.

Brazylia z pokojem, demokracją i możliwościami.

Moi przyjaciele.

Od 1 stycznia 2023 roku będę prezydentem dla 215 milionów Brazylijczyków, a nie tylko dla tych, którzy na mnie głosowali. Nie ma dwóch Brazylii. Jesteśmy jednym państwem, jednym narodem, wielkim narodem.

Nikom nie opłaca się żyć w rodzinie, w której panuje niezgoda. Nadszedł czas, aby ponownie połączyć rodziny, odbudować więzi przyjaźni zerwane przez zbrodnicze szerszenie nienawiści. Nikt nie jest zainteresowany życiem w podzielonym kraju, w permanentnym stanie wojny. Ten kraj potrzebuje pokoju i jedności. Ludzie nie chcą już walczyć. Ludzie są zmęczeni postrzeganiem drugiego jako wroga, którego należy się bać lub zniszczyć. Nadszedł czas, aby odłożyć broń, która nigdy nie powinna być użyta. Broń zabija. A my wybraliśmy życie.

Wyzwanie jest ogromne. Musimy odbudować ten kraj we wszystkich jego wymiarach. W polityce, w gospodarce, w zarządzaniu publicznym, w harmonii instytucjonalnej, w stosunkach międzynarodowych, a przede wszystkim w opiece nad najbardziej potrzebującymi. Musimy odbudować samą duszę tego kraju. Odzyskać hojność, solidarność, szacunek dla różnic i miłość do innych. Przywróćcie radość z bycia Brazylijczykami i dumę, jaką zawsze mieliśmy z zielono-żółtych barw flagi naszego kraju. Z tych zielono-żółtych barw i tej flagi, która nie należy do nikogo innego jak do narodu brazylijskiego.

Naszim najpilniejszym zobowiązaniem jest ponowne wyeliminowanie głodu. Nie możemy zaakceptować jako normalnego faktu, że miliony mężczyzn, kobiet i dzieci w tym kraju nie mają wystarczająco jedzenia lub że spożywają mniej kalorii i białka niż to konieczne.

Jeżeli jesteśmy trzecim największym producentem żywności na świecie i pierwszym w zakresie białka zwierzęcego, jeżeli dysponujemy technologią i ogromną ilością gruntów ornych, jeżeli jesteśmy w stanie eksportować na cały świat, to mamy obowiązek zagwarantować, że każdy Brazylijczyk będzie mógł zjeść codziennie śniadanie, obiad i kolację.

To ponownie będzie zobowiązaniem numer jeden naszego rządu.

Nie możemy uznać za normalne, że całe rodziny są zmuszane do spania na ulicach, narażone na zimno, deszcz i przemoc. Dlatego też wznowimy [program] Minha Casa Minha Vida [*Mój Dom, Moje Życie*], z priorytetem dla rodzin o niskich dochodach, i przywrócimy programy integracyjne, które pozwoliły 36 milionom Brazylijczyków wyjść ze skrajnego ubóstwa.

Brazylia nie może dłużej żyć z tą ogromną studnią bez dna, tym murem betonu i nierówności, który dzieli Brazylię na nierówne części, które się nie uznają. Ten kraj musi się rozpoznać. Musi odkryć siebie na nowo.

Oprócz walki ze skrajnym ubóstwem i głodem, zamierzamy przywrócić dialog w tym kraju. Musimy wznović dialog z władzą ustawodawczą i sądowniczą. Bez nadużyć, interwencji, kontroli, kooptacji, ale dążąc do odbudowy harmonijnego i republikańskiego współistnienia trzech władz. Normalność demokratyczna jest zapisana w Konstytucji. Ustala prawa i obowiązki każdej władzy, każdej instytucji, Sił Zbrojnych i każdego z nas. Konstytucja reguluje naszą zbiorową egzystencję i nikt, absolutnie nikt, nie jest ponad nią, nikt nie ma prawa jej ignorować czy znieważać.

Bardziej niż pilne jest również wznovienie dialogu między ludźmi a rządem.

Dlatego przywrócimy konferencje krajowe. Tak, aby zainteresowani mogli wybrać swoje priorytety i przedstawić rządowi propozycje polityk publicznych dla każdego obszaru: edukacji, zdrowia, bezpieczeństwa, praw kobiet, równości rasowej, młodzieży, mieszkalnictwa i wielu innych. Wznovimy dialog z gubernatorami i burmistrzami, aby wspólnie określić projekty priorytetowe dla każdej populacji.

Nie ma znaczenia, do jakiej partii należy *wojewoda* i burmistrz. Naszym zobowiązaniem zawsze będzie poprawa życia mieszkańców każdego stanu i każdej gminy w tym kraju. Przywrócimy również dialog między rządem, przedsiębiorcami, pracownikami i zorganizowanym społeczeństwem obywatelskim, wraz z powrotem Rady Rozwoju Społeczno-Gospodarczego.

Innymi słowy, najważniejsze decyzje polityczne, które mają wpływ na życie 215 milionów Brazylijczyków, nie będą podejmowane w tajemnicy, w ciemnościach, ale po szerokim dialogu ze

społeczeństwem. Wierzę, że główne problemy Brazylii, świata, człowieka można rozwiązać za pomocą dialogu, a nie brutalnej siły.

Niech nikt nie wątpi w moc słowa, gdy chodzi o szukanie porozumienia i wspólnego dobra.

Moi przyjaciele

Podczas moich międzynarodowych podróży i w kontaktach z liderami z różnych krajów najczęściej słyszę, że świat tęskni za Brazylią. Tęsknota za tą suwerenną Brazylią, która rozmawiała na równych prawach z najbogatszymi i najpotężniejszymi państwami. I które jednocześnie przyczyniły się do rozwoju najbiedniejszych krajów. Brazylia, która wspierała rozwój krajów afrykańskich poprzez współpracę, inwestycje i transfer technologii. To działało na rzecz integracji Ameryki Południowej, Ameryki Łacińskiej i Karaibów, co wzmocniło Mercosur [*organizacja handlowa w Ameryce*] i pomogło stworzyć G-20, UnaSur, Celac i BRICS.

Dziś mówimy światu, że Brazylia wróciła. Że Brazylia jest zbyt wielka, by zdegradować ją do tej smutnej roli pariasa świata. Zamierzamy odzyskać wiarygodność, przewidywalność i stabilność kraju, aby inwestorzy - krajowi i zagraniczni - mogli odzyskać zaufanie do Brazylii. Aby przestali postrzegać nasz kraj jako źródło natychmiastowego i drapieżnego zysku, a stali się naszymi partnerami we wznowieniu wzrostu gospodarczego z włączeniem społecznym i zrównoważeniem środowiskowym.

Chcemy bardziej sprawiedliwego handlu międzynarodowego. Chcemy wznowić nasze partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską na nowych podstawach. Nie interesują nas umowy handlowe, które skazują nasz kraj na wieczną rolę eksportera towarów i surowców.

Będziemy reindustrializować Brazylię, inwestować w zieloną i cyfrową gospodarkę, wspierać kreatywność naszych biznesmenów i przedsiębiorców. Chcemy też eksportować wiedzę.

Będziemy ponownie walczyć o nowy ład światowy, z włączeniem większej liczby krajów do Rady Bezpieczeństwa ONZ i zlikwidowaniem prawa do weta, które narusza równowagę między narodami.

Jesteśmy gotowi ponownie zaangażować się w walkę z głodem i nierównościami na świecie oraz w wysiłki na rzecz promowania pokoju między narodami.

Brazylia jest gotowa wznowić swoją wiodącą rolę w walce z kryzysem klimatycznym, chroniąc wszystkie nasze biosystemy, a zwłaszcza Puszcę Amazońską.

Za czasów naszego rządu udało nam się ograniczyć wylesianie w Amazonii o 80%, znacznie zmniejszając emisję gazów powodujących globalne ocieplenie. Teraz walczymy o zerowe wylesianie w Amazonii Brazylii i planeta potrzebują żywej Amazonii. Stojące drzewo jest więcej warte niż tony drewna nielegalnie pozyskanego przez tych, którzy myślą tylko o łatwym zysku, kosztem pogorszenia jakości życia na Ziemi. Rzeka o czystych wodach jest warta znacznie więcej niż całe złoto wydobyte przy użyciu rtęci, która zabija faunę i zagraża życiu człowieka. Kiedy ginie rdzenne dziecko zamordowane przez chciwość drapieżników środowiska, wraz z nim ginie część ludzkości. Dlatego też wznowimy monitorowanie i nadzór nad Amazonką oraz będziemy zwalczać wszelką nielegalną działalność - czy to w zakresie wydobycia, pozyskiwania drewna, czy też nienależytego zajmowania gruntów rolnych. Jednocześnie zamierzamy promować zrównoważony rozwój społeczności zamieszkujących region Amazonii. Po raz kolejny udowodnimy, że możliwe jest generowanie bogactwa bez niszczenia środowiska. Jesteśmy otwarci na międzynarodową współpracę na rzecz zachowania Amazonii, czy to w formie inwestycji, czy badań naukowych. Ale zawsze pod przewodnictwem Brazylii, nie wyrzekając się nigdy naszej suwerenności. Jesteśmy zaangażowani w sprawy rdzennej ludności, innych mieszkańców lasu i różnorodności biologicznej. Chcemy pokoju dla środowiska. Nie interesuje nas wojna o środowisko, ale jesteśmy gotowi bronić go przed każdym zagrożeniem.

Moi przyjaciele.

Nowa Brazylia, którą będziemy budować od 1 stycznia, jest przedmiotem zainteresowania nie tylko narodu brazylijskiego, ale wszystkich ludzi działających na rzecz pokoju, solidarności i braterstwa, gdziekolwiek na świecie. W ubiegłą środę papież Franciszek skierował do Brazylii ważne przesłanie, modląc się, aby naród brazylijski był wolny od nienawiści, nietolerancji i przemocy. Chcę powiedzieć, że życzymy sobie tego samego i będziemy nieustraszenie pracować na rzecz Brazylii, w której miłość zwycięża nad nienawiścią, prawda pokonuje kłamstwa, a nadzieja jest większa niż strach. Każdego dnia mojego życia pamiętam o największej nauce Jezusa Chrystusa, jaką jest miłość bliźniego. Dlatego uważam, że najważniejszą cnotą dobrego władcy zawsze będzie miłość - do swojego kraju i do swoich ludzi. Jeśli chodzi o nas, to w tym kraju nie zabraknie miłości. Będziemy bardzo dbać o Brazylię i Brazylijczyków. Będziemy żyć w nowej epoce. Epoce pokoju, miłości i nadziei. Czas, w którym Brazylijczycy znów będą mieli prawo do marzeń. I możliwości realizacji ich marzeń. W tym celu zapraszam każdego Brazylijczyka, niezależnie od tego, na którego kandydata głosował w tych wyborach. Bardziej niż kiedykolwiek pójdźmy razem dla Brazylii, patrząc bardziej na to, co nas łączy niż na różnice.

Znam wielkość misji, jaką zarezerwowała dla mnie historia, i wiem, że sam nie będę w stanie jej wypełnić. Będę potrzebował wszystkich - partii politycznych, robotników, biznesmenów, członków parlamentu, gubernatorów, burmistrzów, ludzi wszystkich religii. Brazylijek i Brazylijczyków, którzy marzą o bardziej rozwiniętej, sprawiedliwej i bratniej Brazylii. Powtarzam to, co mówiłem przez całą kampanię. To, co nigdy nie było zwykłą obietnicą kandydata, ale raczej wyznaniem wiary, zobowiązaniem na całe życie:

Brazylia ma rozwiązanie. Wszyscy razem będziemy w stanie naprawić ten kraj i zbudować Brazylię na miarę naszych marzeń - z możliwościami przekształcenia ich w rzeczywistość. Jeszcze raz odnawiam moją dozągonną wdzięczność dla narodu brazylijskiego. Ściskam mocno i niech Bóg błogosławi naszą drogę".

Tłumaczenie: Andrzej Krzyżanowski